

Brazylijski myśliwiec 5. generacji?

#Lotnictwo wojskowe #Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 17 kwietnia 2008

Brazylia i Rosja podpisały we wtorek porozumienie o wspólnej budowie myśliwca 5. generacji, przekazaniu zaawansowanych technologii i budowie rakiet do wynoszenia dużych satelitów na orbitę.

Jedną z artystycznych wizji PAK FA. Są i tacy, którzy uważają, że samolot będzie przypominał

Porozumienie podpisali brazylijski minister ds. zagadnień strategicznych, Roberto Mangabeira Unger (profesor prawa, teoretyk społeczny, do niedawna jedyny wykładowca Harvardu z Ameryki Łacińskiej) oraz Walentin Sobolew, zastępca sekretarza rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa.

Część umowy dotyczy technologii kosmicznych. Brazylia buduje własne rakiety o małej i średniej nośności, korzystając z kosmodromu w stanie Maranhao, położonego jedynie nieco ponad 2^o od równika, co - ze względu na najszybszy ruch kołowy Ziemi - pozwala na wynoszenie na orbitę satelitów, przy użyciu mniejszych sił, niż np. z Przylądka Canaveral czy Bajkonuru. Brakuje im jednak technologii budowy dużych rakiet, co mogą dostarczyć Rosjanie.

O ile *kosmiczna* część umowy nie budzi większych wątpliwości, zapowiedź wspólnej budowy myśliwca 5. generacji jest sporym zaskoczeniem. Porozumienie zakłada m.in. przekazanie technologii stealth, kompozytów i zaawansowanych, pokładowych stacji radiolokacyjnych. Pozornie byłaby to już drugą próbą rozłożenia kosztów, związanych z budową samolotu 5. generacji. Wcześniej, w 2007, Rosjanie podpisali podobne porozumienie z Indiami.

Obie umowy bazują na konstrukcji PAK FA (Perspektiwnij Awiacjonnyj Kompleks Frontowej Awiacji), który ma zastąpić samoloty rodziny MiG-29 i Su-27. Jego oblot planowany jest na 2009. Cztery lata później ma wzbić się w powietrze maszyna rosyjsko-indyjska, oparta na PAK FA, ale dostosowana do potrzeb indyjskich i oparta w połowie na miejscowych rozwiązaniach lub produkcji podzespołów. Tyle, że umowa z Indiami poparta jest o wiele większymi środkami finansowymi, wieloletnią współpracą wojskową, a także sporym doświadczeniem miejscowego przemysłu w produkcji samolotów bojowych różnych typów, także własnej konstrukcji.

Tymczasem Brazylia - mimo posiadania u siebie koncernu Embraera - nie spełnia żadnego z tych warunków. Spory PKB (którego wartość oscyluje wokół 1 bln USD), nie przekłada się na wysokie wydatki obronne, które nie przekroczą nawet 6 mld USD.

Wygląda więc na to, że umowa jest wstępnym porozumieniem przed przygotowaniem do wytwarzania licencyjnego PAK FA, z pewnym wkładem brazylijskiego przemysłu lotniczego. Sprawa ma jednak i drugie dno.

Już wkrótce miejscowe wojska lotnicze rozpiszą przetarg na 36 nowych myśliwców wielozadaniowych (zobacz: [W Brazylii ruszy przetarg na samoloty wielozadaniowe](#)). Wśród głównych pretendentów wymieniane są: rosyjski Su-35 i francuski Dassault Rafale. Tymczasem Paryż zgodził się już na ewentualną sprzedaż dwóch okrętów podwodnych typu *Scorpene*, wyraził także chęć podzielenia się swoimi technologiami nuklearnymi (zobacz: [Brazylijskie podwodne plany nuklearne](#)). To z kolei ułatwi działanie koncernowi Dassault, który - co więcej - uzyskał zgodę na pełny transfer technologii, związanej z samolotami Rafale.

Dlatego ostatnia umowa z Brazylią, wygląda przede wszystkim na rosyjskie kontrposunięcie, względem kompleksowej oferty Francji. To, czy zostanie ona zrealizowana, będzie zależało od kwestii finansowych, technologicznych, ale również od wyniku przetargu na 36 samolotów wielozadaniowych.



Jedną z artystycznych wizji PAK FA. Są i tacy, którzy uważają, że samolot będzie przypominał maszyny rodziny Su-27. Faktem jest bowiem, że rosyjski program samolotu 5. generacji - odpowiedź na amerykańskie F-22 i F-35 - pozostaje na razie zagadką. Mimo, że oblot maszyny planowany jest na 2009, brakuje jakichkolwiek szczegółowych, a zarazem oficjalnych danych na jego temat. Trudno na razie spekulować na temat zaawansowania programu i wartości samego samolotu. Tym samym - pomijając inne względy -

trudno ocenić wartość brazylijsko-rosyjskiej umowy

Porozumienie podpisali brazylijski minister ds. zagadnień strategicznych, Roberto Mangabeira Unger (profesor prawa, teoretyk społeczny, do niedawna jedyny wykładowca Harvardu z Ameryki Łacińskiej) oraz Walentin Sobolew, zastępca sekretarza rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa.

Część umowy dotyczy technologii kosmicznych. Brazylia buduje własne rakiety o małej i średniej nośności, korzystając z kosmodromu w stanie Maranhao, położonego jedynie nieco ponad 2^o od równika, co - ze względu na najszybszy ruch kołowy Ziemi - pozwala na wnoszenie na orbitę satelitów, przy użyciu mniejszych sił, niż np. z Przylądka

Canaveral czy Bajkonuru. Brakuje im jednak technologii budowy dużych rakiet, co mogą dostarczyć Rosjanie.

O ile *kosmiczna* część umowy nie budzi większych wątpliwości, zapowiedź wspólnej budowy myśliwca 5. generacji jest sporym zaskoczeniem. Porozumienie zakłada m.in. przekazanie technologii stealth, kompozytów i zaawansowanych, pokładowych stacji radiolokacyjnych. Pozornie byłaby to już drugą próbą rozłożenia kosztów, związanych z budową samolotu 5. generacji. Wcześniej, w 2007, Rosjanie podpisali podobne porozumienie z Indiami.

Obie umowy bazują na konstrukcji PAK FA (Perspektiwnij Awiacjonnyj Kompleks Frontowej Awiacji), który ma zastąpić samoloty rodziny MiG-29 i Su-27. Jego oblot planowany jest na 2009. Cztery lata później ma wzbić się w powietrze maszyna rosyjsko-indyjska, oparta na PAK FA, ale dostosowana do potrzeb indyjskich i oparta w połowie na miejscowych rozwiązaniach lub produkcji podzespołów. Tyle, że umowa z Indiami poparta jest o wiele większymi środkami finansowymi, wieloletnią współpracą wojskową, a także sporym doświadczeniem miejscowego przemysłu w produkcji samolotów bojowych różnych typów, także własnej konstrukcji.

Tymczasem Brazylia - mimo posiadania u siebie koncernu Embraera - nie spełnia żadnego z tych warunków. Spory PKB (którego wartość oscyluje wokół 1 bln USD), nie przekłada się na wysokie wydatki obronne, które nie przekroczą nawet 6 mld USD.

Wygląda więc na to, że umowa jest wstępnym porozumieniem przed przygotowaniem do wytwarzania licencyjnego PAK FA, z pewnym wkładem brazylijskiego przemysłu lotniczego. Sprawa ma jednak i drugie dno.

Już wkrótce miejscowe wojska lotnicze rozpiszą przetarg na 36 nowych myśliwców wielozadaniowych (zobacz: [W Brazylii ruszy przetarg na samoloty wielozadaniowe](#)). Wśród głównych pretendentów wymieniane są: rosyjski Su-35 i francuski Dassault Rafale. Tymczasem Paryż zgodził się już na ewentualną sprzedaż dwóch okrętów podwodnych typu *Scorpene*, wyraził także chęć podzielenia się swoimi technologiami nuklearnymi (zobacz: [Brazylijskie podwodne plany nuklearne](#)). To z kolei ułatwi działanie koncernowi Dassault, który - co więcej - uzyskał zgodę na pełny transfer technologii, związanej z samolotami Rafale.

Dlatego ostatnia umowa z Brazylią, wygląda przede wszystkim na rosyjskie kontrposunięcie, względem kompleksowej oferty Francji. To, czy zostanie ona zrealizowana, będzie zależało od kwestii finansowych, technologicznych, ale również od wyniku przetargu na 36 samolotów wielozadaniowych.

Powiązane wiadomości

[Brazylijski myśliwiec 5. generacji? \(2008-04-17\)](#)

[W Brazylii ruszy przetarg na samoloty wielozadaniowe \(2007-11-09\)](#)

[Brazylijskie podwodne plany nuklearne \(2008-02-06\)](#)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o